

# Wziętość



IGNACY KRASICKI

SATYRY, CZĘŚĆ DRUGA

## Wziętość<sup>1</sup>

Był niejakiś pan Łukasz, co chciał wiele dostać.  
Cóż on czynił? Najsamprzód zmyślił sobie postać;  
Chciał oszukać, oszukał, bo to nie są cuda,  
I niezgrabne szalbierstwo częstokroć się uda,  
A dopiero gdy sztuczne<sup>2</sup>. Patrzył Łukasz pilnie,  
Jak to się drudzy wznoszą — i zgadł nieomylnie.  
Zgadł sekret. A ten jaki? — Do możniejszych przystać,  
Strzec się słabych, śmiać z cnoty, a z głupstwa korzystać.  
Przykład wszystkim widoczny rzecz wyłuszczy z prosta.  
Gdy widzisz, senatorem że został starosta<sup>3</sup>,  
Patrz, jak się zsenatorzył. Był filut, jest możny,  
Wczoraj ledwo mościom pan<sup>4</sup>, dziś jaśnie wielmożny.  
To gra, los działa szczęście, lecz mu dopomaga  
Czoło bezwstydne, podłość, w niecnocie odwaga.  
Mały złodziej wart chłosty, lecz ten, co kraj zdradza,  
Lubo tyle za sobą hańb, sromot sprowadza,  
Iż owe sławne sosny z nadbrzezia Pilicy<sup>5</sup>  
Jeszcze małe do składu<sup>6</sup> jego szubienicy,  
Przecież filut wisielec, na co patrzyć zgroza,  
Wstęgi nosi na szyi, co warta powroza.  
Nie dopiero<sup>7</sup> występki z cnotą walkę wszczynają:  
Z Cynceronem w senacie siedział Katylina<sup>8</sup>.  
Wzdrygał się świat na sprośność, była sprośność przecie<sup>9</sup>,  
Alboż to w jednym zbrodni rodzaju na świecie?  
Ów celnik, co wytartym odziany kontuszem,  
Zaczął sławne rzemiosło z świętym Mateuszem<sup>10</sup>,  
Przeszedł i apostoła: ten wrócił, co zyskał,  
Nasz wziął, schował, zarobił i jeszcze uciskał:  
Zgoła stał się najpierwszym w rachmistrzowskiej sztuce,  
A coraz postępując w tak wielkiej nauce,  
Doszedł tego, iż dziesięć od sta znaczna strata!

Bogactwo, Przebranie

Los

Zdrada, Ojczyzna, Kara

<sup>1</sup>Wziętość — popularność. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>sztuczne — przebiegłe, umiejętnie. [przypis redakcyjny]

<sup>3</sup>senatorem że został starosta — starostowie nie mieli prawa zasiadania w senacie, aby więc zostać senatorem, starosta musiał otrzymać któryś z wyższych urzędów: kasztelana, wojewody, ministra. [przypis redakcyjny]

<sup>4</sup>Wczoraj ledwo mościom pan — tytuł grzecznościowy „mości pan” obowiązywał w stosunku do każdego szlachcica, natomiast każdy sprawowany urząd dawał prawo do tytułu „jaśnie wielmożny”. [przypis redakcyjny]

<sup>5</sup>sosny z nadbrzezia Pilicy — sławne masztowe sosny z lasów nadpilickich. [przypis redakcyjny]

<sup>6</sup>skład — budowa. [przypis redakcyjny]

<sup>7</sup>Nie dopiero — nie od dziś. [przypis redakcyjny]

<sup>8</sup>Z Cynceronem... — Marcus Tullius Cicero (106–43 p. n. e.), słynny mówca i mąż stanu rzymski, gorący obrońca republiki, zdemaskował spisek Katyliny (por. satyra *Złość ukryta i jawna*), a oskarżając go w senacie, wygłosił słynne cztery mowy, zwane kатыlinarkami. [przypis redakcyjny]

<sup>9</sup>W pierwotnej redakcji satyry po w. 23 znajdował się pięćdziesięciowierszowy, całkiem odmienny wariant utworu, którego autor nie włączył do ostatecznej redakcji. [przypis redakcyjny]

<sup>10</sup>z świętym Mateuszem — apostoł Mateusz był z zawodu celnikiem (poborcą ceł). [przypis redakcyjny]

Kradzieżą oczywistą wzniosła się intrata<sup>11</sup>.  
Kraj zdarł, kradł go bez wstrętu, a wyszedł jak święty.  
O kunszcie krasomówski<sup>12</sup> w skutkach niepojęty!  
Kunszcie, co możesz bielić to, co było czarnym,  
Nieprzeplacony w twoim zapędzie niemarnym<sup>13</sup>,  
Sprawiłeś (a kunszt lepszy jeszcze dopomagał),  
Iż ten, co niegdyś chlebem żebraczym się wzmagał,

A w usługach krajowej zyskał milijona, Samym tylko nazwiskiem różny od Katona<sup>14</sup>.  
Dobry folwark na zyski skarb publicznej rzeczy<sup>15</sup>.  
Obroną się wojsk swoich kraj każdy bezpieczy<sup>16</sup>,

Sili się na obrońcę, drodzy są rycerze,  
Ten najdroższy, co niewart być płatnym, a bierze,  
Co pierśmi kraju swego mający być murem,  
Że żołnierz — samym tylko wydatny mundurem<sup>17</sup>.

Sławny wiekom Czarniecki w baranim kozuchu  
Gromił Szwedy, Duńczyki wśród klęsk i rozruchu,  
Gromił, bo dusza wielka, co się nad gmin wzniosła,  
Sławę, cnotę stawiała za zyski rzemiosła.

Był wielkim, bo czuł, czym był, a co czuł, to czynił.

Nie czuł nasz pan Mikołaj i chociaż przewinił,  
Grzech mały według niego, on ledwo nie świętym.  
Nowy przeto teolog, kunsztem niepojętym,  
Bezpłatny kraju sędzia<sup>18</sup>, przestawając na tym,  
Sądził, karał, doradzał i stał się bogatym.

Ślepa, mówią, jest Temis<sup>19</sup> — bajka, Temis widzi.  
Nasz pan sędzia, co z dawnych błędów mądrze szydzi,  
Znając jak przeświadczenie<sup>20</sup> mądrości uwłoczy,  
Wypróbował dowodnie, iż ma bystre oczy.  
Fraszka sądem bezwzględny<sup>21</sup> trybunał ozdobić,  
Mógł to i Czartoryski<sup>22</sup>, lecz sądząc zarobić,  
Więcej wygrać niż strona, co zyskała dekret<sup>23</sup> —  
To treść bystrych dowcipów, to sędziowski sekret.  
Mają go i patrony<sup>24</sup> (nazwisko poważne),  
Ale pod nim fortele w zyskach wieloważne<sup>25</sup>,  
Czyniąc wykręt dowodem, a prawność matactwem,

Bogactwo, Ojczyzna

Urzędnik, Złodziej, Żebrak

Pieniądz, Żołnierz

Przywódca, Rycerz

Sprawiedliwość

<sup>11</sup>*intrata* — zysk, majątek. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>*kunszt krasomówski* — sztuka pięknego i umiejętnego przemawiania. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>*niemarny* — nieidący na marne, skuteczny. [przypis redakcyjny]

<sup>14</sup>*od Katona* — Marcus Portius Cato (234–149 r. p.n.e.), polityk rzymski, obrońca interesów arystokracji; jako nieubłagany wróg wpływów greckich, którym przeciwstawiał surowy obyczaj starorzyski, stał się w tradycji symbolem cnót obywatelskich; „w zepsutych czasach, dawnej rzymskiej wstrzemięźliwości przykład”. (I. Krasicki, *Zbiór potrzebnych wiadomości*). [przypis redakcyjny]

<sup>15</sup>*publicznej rzeczy* — rzeczypospolitej. [przypis redakcyjny]

<sup>16</sup>*bezpieczy* — zabezpiecza. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>*samym tylko wydatnym mundurem* — jeszcze za czasów Stanisława Augusta anarchia odziedziczona po czasach saskich była w wojsku polskim zjawiskiem normalnym. Towarzysze pancerni i husarscy tylko nominalnie byli żołnierzami, ponieważ w czasie wojny najczęściej pozostawali w domu wysyłając na swoje miejsce płatnych zastępców. [przypis redakcyjny]

<sup>18</sup>*Bezpłatny kraju sędzia* — w dawnej Polsce sędzia nie pobierał żadnego wynagrodzenia. [przypis redakcyjny]

<sup>19</sup>*Temis* — „Córka Nieba i Ziemi, bogini sprawiedliwości. Wyrażenie jej bywa w osobie poważnej matrony mającej zawiązane oczy i trzymającej w ręku szalę z wagami równo z obu stron stojącymi”. (P. Chompre, *Słownik mytologiczny*). [przypis redakcyjny]

<sup>20</sup>*przeświadczenie* — opinia publiczna. [przypis redakcyjny]

<sup>21</sup>*bezwzględny* — bezstronny, nie znający szczególnych względów dla nikogo. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>*Czartoryski* — Adam Kazimierz Czartoryski (1734–1823), generał ziem podolskich, będąc w 1781–1782 r. marszałkiem trybunału litewskiego, zasłynął z bezstronnych wyroków, co było wówczas rzadkością. Głośny był wspólnie wydany przez Czartoryskiego wyrok skazujący na własnego ojca. [przypis redakcyjny]

<sup>23</sup>*dekret* — wyrok. [przypis redakcyjny]

<sup>24</sup>*patron* — obrońca sądowy w dawnej Polsce. [przypis redakcyjny]

<sup>25</sup>*wieloważny* — wiele wający, wartościowy. [przypis redakcyjny]

Panoszą stron obrońcę surowym żebractwem<sup>26</sup>. —  
Świat się wypolerował i my też za światem.  
Ja, co jestem dotychczas mości panem bratem<sup>27</sup>,  
Patrzę z kąta na drugich, widzę drogi snadne<sup>28</sup>,  
Chciałbym i ja też urósć; cóż — kiedy nie kradnę.  
Straszy mnie szubienica, jak spojrzę na sosnę,  
Więc Piotr rośnie, Jan urósł, a ja nie urosnę.

Bogactwo, Kara, Pozycja  
społeczna, Sprawiedliwość,  
Złodziej

---

<sup>26</sup>*surowym żebractwem* — natrętnym, nieustępliwym wyludzeniem pieniędzy od klienta. Po wierszu tym znajdowało się w brulionie satyry odmienne zakończenie utworu: „Wszystkie władze szczególnie co dała ojczyzna, / W ręku prostych utrata, w dowcipnych spuścizna / Niepłatny płaci sobie, płatny więcej zyska, / Czyliż ojczyzna matka z samego nazwiska? / Czyż kto służy dla próżnej sławy, będzie żebrac? / Biorą, którzy nie służą, służąc czemu nie brać. / Zdobi wziętek dowcipny, podła kradzież szpeci./ Jeśli matką ojczyzna, niechże żywi dzieci. / Czemu nie brać, gdy wziętek i skrycie, i snadnie, / Kto roztropny korzysta, głupi tylko kradnie. / Taki teraz jest statut zbyt w projekta płodnych, / Nowych obywatelów i statystów modnych. / Król Kazimierz był prostak, Aleksander drugi, / Klecili oni prawa dla kraju usługi. / Sobie służyć to concept, staropolskie cnoty / Skutkiem były dziczyny i grubej prostoty.” [przypis redakcyjny]

<sup>27</sup>Po w. 70: „Już Maciej nie mościwym i panem, i bratem. / Zjaśniewielmożniał Maciej, drugich teraz braci; / A gdy go płatny wielbiacz górnice koligaci, / Stryjeczny Bolesławów i Piastów, i Wazów, / Zna szacunek krwi wielkiej i respekt wyrazów.” [przypis redakcyjny]

<sup>28</sup>*snadne* — łatwe. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisałeś w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-druga-wzietosc>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, *Satyry i listy*, oprac. Zbigniew Goliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. 1, Wrocław, 1958

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Mariusz Sobczyński.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).